

Bóg który chce nas przekonać

Skoncentrujmy się na temacie tego tygodnia

Brzmi on: 'Bóg, który chce nas przekonać.'

Co bystrzej si z was zauważyli,
że stoję na krześle.

Pozwólcie, że wyjaśnię, iż nie wynika to
z mojego kompleksu bycia niskim.

Wszystko ze mną w porządku. Jestem średniego
wzrostu... no dobra, tak sobie powtarzam.

Dlaczego więc stoję na krześle? Dlatego,
że dzisiaj chcę zademonstrować

i obrazowo pokazać wam co to znaczy
wierzyć w Jezusa.

Zastanawialiśmy się nad tym
w ostatnich tygodniach.

Wciąż na nowo słyszeliście zwrot:
wierzyć w Jezusa, mieć wiarę w Jezusa.

Podejmę zatem próbę zobrazowania tego,
co ten zwrot oznacza.

Gdybym chciał upaść na wznak z tego krzesa,
co mógłbym zrobić?

Gdybym rzeczywiście teraz rzucił się do tyłu,
zrobiłbym sobie krzywdę, prawda?

A przecież nie chcecie,
żebym zrobił sobie krzywdę, czyż nie?

Dlatego potrzebuję kogoś na ochotnika. Ale
nie może to być pierwszy lepszy ochotnik

dlatego, że potrzebuję kogoś, komu ufam,
kogoś, kogo znam już od długiego czasu,

kogoś, kto jest godzien zaufania,
kogoś, kto mnie lubi,

oraz kogoś, o kim wiem, że mnie nie upuści.
OK, zatem, kto to mógłby być?

Wybrałem Garego. Chodź tutaj Gary.
Znam Garego od kilku lat.

Garemu można zaufać. Tak więc,
oto moja okazja do tego, by wykazać,

że pokładam moje zaufanie w Garym.
Zwróćcie uwagę: to nie jest ślepa wiara.

Ja ufam Garemu. Jestem przekonany, że na
nim można polegać, oraz że on mnie lubi

i że mnie złapie. No cóż, mógłbym po prostu
powiedzieć: 'Wierzę w Garego,'

ale skąd tak naprawdę mam wiedzieć, że wierzę
w Garego? Muszę to okazać w praktyce, tak?

Muszę to wam udowodnić.
To wymaga ode mnie aktywnego działania.

Tak więc, czy chcielibyście, żebym wam
pokazał, że wierzę w Garego? Dobrze?

Tak więc, jeśli zrobię to
i jeśli wierzę w Garego...!

Gary dziękuję bardzo. Możesz usiąść.

Co to oznacza wierzyć w Jezusa?
Wiara w Jezusa, ufanie Jezusowi:

oznaczają to samo -
tą samą aktywną postawę.

Nie chodzi tylko o wierzenie
w rzeczy na temat Jezusa.

Chodzi o osobiste, aktywne poddanie się
Jezusowi. Ale nie jest to ślepa wiara.

Jesteśmy przekonani przez dowody, które
widzimy, a które pokazują nam, że możemy

i powinniśmy poddać się Jezusowi
osobiście.

Teraz... pytanie, które powinno pojawić się
w waszych głowach to:

Jakie dowody miałyby nas przekonać,
że ufanie Jezusowi jest czymś racjonalnym

czymś sensownym?
Właśnie to chciałbym wam dzisiaj pokazać.

Jest to zapisane w ewangelii Jana,

więc zapraszam otwórzcie Ew. Jana 20:24

Chcę wam przeczytać wersety 24 i 25.
Te wydarzenia mają miejsce

po fizycznym zmartwychwstaniu Jezusa
i oto co czytamy:

“A Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany
Bliźniakiem, nie był z nimi,

gdy przyszedł Jezus. Powiedzieli mu tedy
inni uczniowie: ‘Widzieliśmy Pana!’

On zaś im rzekł: ‘Jeśli nie ujrzę na rękach
Jego znaku gwoździ i nie włożę

palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę
ręki mejej w bok Jego, nie uwierzę.’

Pierwszą rzeczą, na którą chciałbym wam
wskazać i uwielbiam to w tych wersetach,

które właśnie przeczytaliśmy, jest to, że
one pokazują rzeczy takimi jakimi one były.

Bo oto mamy Tomasza, jednego z dwunastu.

Oznacza to, że Tomasz był jednym
z najbliższych uczniów Jezusa.

To ich właśnie Jezus brał na osobność.
To ich właśnie trenował. Ich nauczał.

Przygotowywał ich, by byli Jego szczególnymi
reprezentantami. A Tomasz miał być

jednym z przywódców powstającego właśnie
młodego kościoła. A mimo tego, co czytamy?

Jego przyjaciele podekscytowani
przychodzą do niego i mówią: ‘Tomaszu!

Widzieliśmy Pana!’ A co on na to?
‘Jeżeli nie zobaczę, nie uwierzę.’

Czy możesz sobie wyobrazić jaki wstyd
musiał to być dla Tomasza

we wczesnym kościele? Wyobrażasz sobie
wszystkie rozmowy z ludźmi, którzy

stawali się chrześcijanami? ‘Ej Tomasz,
możesz powtórzyć co właśnie powiedziałeś?

Oni przyszli cali podekscytowani
do ciebie i powiedzieli ci:

‘Widzieliśmy Pana!’ A ty im co
odpowiedziałeś? ‘Powtórz to jeszcze raz.’

‘Jeżeli nie zobaczę to nie uwierzę.’

Widzimy, że było niesamowite pokuszenie,
aby zatuszować tę część historii.

Czy bawiliście się kiedyś w jakimś programie
do obróbki zdjęć? To jest niesamowite.

Jest tam taka funkcja która nazywa się
airbrush. Wiem, wiem. Patrzycie na mnie

i myślicie: 'Nieeee, przecież ty
wyglądasz nieźle.

Nie potrzebujesz żadnych poprawek. Na pewno
na zdjęciach też wyglądasz niesamowicie...

Wcale, że nie. Na zdjęciach widać
wszystkie moje siwe włosy,

ale airbrush jest wspaniały.
Dlatego, że mogę go zastosować

i znowu wszystkie moje włosy są czarne
i lśniące. Uwielbiam to. A wy nie?

Wyglądam o 10 lat młodziej. To jest cudowne.
Fachowo nazywa się to aerograf.

Jakie byłoby pokuszenie dla ludzi,
którzy spisywali dzieje Jezusa

w pierwszym wieku?
Takie, aby użyć aerografu

na wszystkie te części historii,
które mogłyby być dla nich kłopotliwe.

Ale nie zrobili tego. Dlatego,
że tak bardzo zależało im na prawdzie,

na całej prawdzie i tylko prawdzie,
powiedzieli wszystko, tak jak było.

Nawet te wstydliwe części historii,
o których woleliby raczej nie wspominać.

Nie mam pojęcia gdzie Tomasz się podziewał.
Jestem pewien, że pluł sobie w brodę,

kiedy wrócił i usłyszał jak
jego przyjaciele mówią: 'Widzieliśmy Pana!'

Jednakże z całą pewnością potrafilibyśmy
zauważyć różnicę w atmosferze,

jaka panowała przed i po rzekomym
ukazaniu się Jezusa.

Tak więc dlaczego On opuścił wcześniej to miejsce? Jaka była tam atmosfera?

Oto siedzieli wszyscy na górze,
zamknięci, przestraszeni, zniechęceni.

Mieli to uczucie: 'Kurczę,
te wszystkie lata, czas i energię,

które zainwestowaliśmy w chodzenie za
tą osobą, którą wzięliśmy

za Mesjasza..., a teraz On nie żyje.'
Znasz to uczucie?

Wiesz jak to jest zainwestować długie
godziny w coś, co później okazuje się

tylko stratą czasu?
Ale Tomasz wraca i nagle okazuje się,

że atmosfera się zmieniła.
Jest radość, nikt już nie płacze,

pokój jest naelektryzowany poczuciem
ekscytacji. Wszyscy idą do niego i mówią:

'Tomaszu! Widzieliśmy Pana, Jezusa!'
Jaka była tego przyczyna?

Nie było tak, bo wmawiali sobie: 'No cóż
nie pozostaje nam nic innego jak wierzyć,'

albo 'Opanowaliśmy sposób na to, by wykrzesać
z siebie wiarę i już potrafimy wierzyć,'

albo 'Po prostu musimy!' NIE!
Przyczyna była taka: 'Widzieliśmy Pana!'

Jak myślicie, jak Tomasz powinien był
zareagować na tę wiadomość?

Czy myślicie, że możemy usprawiedliwić go
za to, jak się zachował? Czy uważacie, że

powinien był uwierzyć w to, co mówili
do niego jego przyjaciele?

A może powiecie, że zachował się rozsądnie?

Cóż, zauważam, iż wielu ludzi
darzy Tomasza wielką sympatią.

Oni myślą, 'No cóż, Tomek to rozsądny gość.
Gdybym ja był na jego miejscu,

też chciałbym zobaczyć Jezusa.'

Mówimy tak, dlatego, że chodzi tu
o poważną sprawę.

Gdyby Tomasz wrócił do pokoju
i, przykładowo, Szymon Piotr powiedziałby

do niego: 'Tomek, nie uwierzysz!
Kiedy ciebie nie było,

nie zgadniesz co się stało:

grałem z Andrzejem w karty i wygrałem!'

Nie sądzę, że Tomasz powiedziałby:
'Naprawdę? A masz na to jakieś dowody?

Jakichś świadków? Nie jestem pewien
czy mogę w to uwierzyć.'

Powiedziałby raczej: 'Ok, to fajnie.'
Bo nie jest to żadna wielka sprawa.

Kiedy dzwoni do mnie moja mama, a są to
zawsze bardzo przyjemne telefony,

wiesz, jak mama dzwoni, to zawsze opowiada
co się stało, więc mówi mi np.:

'Lee, słuchaj co zrobiliśmy dzisiaj
z twoim tatą,' a ja odpowiadam: 'No co?'

a ona mówi: 'Poszliśmy na lody,'
nie odpowiadam wtedy:

'mam nadzieję, że nagraliście to
na wideo,

bo nie uwierzę dopóki nie zobaczę.
Nie ma szans.'

Nie reaguję w taki sposób, bo mówimy
o zwykłej, przyziemnej rzeczy, prawda?

A jednak przyjaciele Tomasza, twierdzili,
że właśnie widzieli tego martwego Mesjasza,

który fizycznie zmartwychwstał i mamy
pewien poziom zrozumienia dla niego,

kiedy on mówi 'Muszę zobaczyć,
żeby uwierzyć,' czyż nie?

No więc jak mamy ocenić Tomasza?
Po pierwsze musimy zrozumieć,

że pragnienie dowodów
nie jest niczym złym.

Biblia nie wzywa do ślepej wiary.
Nasza wiara w Pana Jezusa Chrystusa

jest rozsądną reakcją na dowody.
Jednak zanim wszyscy uciekniecie, żeby

na Internecie szukać koszulek z napisami
'Kocham Tomasza', lub 'Tomasz to mój bohater,'

pozwólcie, że pokażę wam dlaczego
nigdy nie powinniśmy naśladować Tomasza.

Przyjrzyjmy się wersetowi 26
i dalej:

'A po ośmiu dniach znowu byli w domu
uczniowie jego i Tomasz z nimi.

I przyszedł Jezus, gdy drzwi były
zamknięte i stanął pośród nich i rzekł:

'Pokój wam!' Potem rzekł do Tomasza:
'Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje,

i daj tu rękę swoją i włóż w bok mój,
a nie bądź bez wiary, lecz wierz.'

Jezus nie jest pod wrażeniem jego postawy.
"Odpowiedział Tomasz i rzekł mu:

'Pan mój i Bóg mój.' Rzekł mu Jezus:
'Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś;

błogosławieni, którzy nie widzieli,
a uwierzyli.'

Pierwszą rzeczą, jaką możemy zauważyć jest to,
że Jezus nie mówi: "Ciii! Tomasz, nie!

Siedź cicho! Jak możesz wygadywać takie
głupoty? 'Pan mój i Bóg mój'?

Nie tak głośno Tomaszu.
To niedorzeczny pomysł.

Jak w ogóle śmiesz mówić do mnie, że jestem
twoim Panem, że jestem Panem wszechświata,

że jestem Bogiem! Lepiej już bądź cicho
i nie odzywaj się. To śmieszne."

Jezus tak nie mówi, prawda?
On akceptuje wypowiedź Tomasza jako prawdę.

Tomasz miał całkowitą rację.
Jezus jest jego Panem, jego władcą

i jest w pełni i całkowicie Bogiem.

Jednakże, pomimo tego, że Jezus przyjął to,
co Tomasz powiedział o Jego tożsamości,

nigdy nie pochwalił Tomasza
za jego nastawienie.

Nigdy nie słyszymy, żeby Pan Jezus Chrystus
powiedział: "Dobra robota Tomek. Dobra robota.

Potrzebujemy więcej takich jak ty.
Więcej ludzi z twoim nastawieniem.

Chcemy wielu ludzi, którzy powiedzą:
'Muszę zobaczyć, żeby uwierzyć.'

Co właściwie On mu mówi?
Werset 29: 'Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś;

błogosławieni, którzy nie widzieli,
a uwierzyli.'

Co Jezus miał na myśli mówiąc: 'Błogosławieni,
którzy nie widzieli, a uwierzyli?'

OK, zanim powiesz, 'A nie mówiłem?
Wiedziałem, wiedziałem!'

Tutaj słyszymy z ust samego Jezusa. On mówi:
'Po prostu musisz mieć wiarę.'

Przecież to z pewnością Jezus miał na myśli.
'Cóż, nie widzisz nic, więc dlaczego,

by nie założyć sobie opaski na oczy
i wykonać skoku w ciemność?'

Zanim dojdiesz do takiego wniosku,
spójrz na werset 30:

'I wiele innych cudów uczynił Jezus
wobec uczniów,

które nie są spisane w tej księdze;
Te zaś są spisane, abyście wierzyli,

że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga,
i abyście wierząc,

mieli żywot w imieniu Jego.'

Widzicie, jak te wersety pomagają nam
zrozumieć to, co Jezus właśnie powiedział?

Tak więc, kiedy Jezus mówi: 'Błogosławieni,
którzy nie widzieli, a uwierzyli,'

nie mówi o ludziach, którzy,
w przyszłości uwierzą

bez jakichkolwiek dowodów.
Mówi o ludziach, którzy, w przyszłości

uwierzą, ale nie dlatego, że widzieli Jego,
ale dlatego, że uwierzyli w rzetelne,

spisane świadectwa naocznych świadków,
którzy Go widzieli.

Mówiąc to innymi słowami, ma na myśli ludzi,
którzy, w przyszłości zrobią to,

co Tomasz powinien był zrobić
w przeszłości. Czyli co?

Uwierzyć świadectwu naocznych świadków -
jego przyjaciół.

Zdaję sobie sprawę, że niektórzy z was
powiedzą, 'O nie, to się nie stanie.

Potrzebuję czegoś więcej niż to. Potrzebuję
więcej, niż tylko kilku słów w książce,

aby podjąć tak ważną, życiową decyzję.
Muszę zobaczyć, aby uwierzyć.

To nie wystarczy. Potrzebuję więcej
dowodów niż to. Muszę zobaczyć,

a może nawet dotknąć Jezusa.'
Cóż, czy mogę dać ci krótką odpowiedź?

Wcale nie musisz. Czy mam podać ci
powody dlaczego tak twierdzę?

Są dwa powody, dla których nie musimy zobaczyć
Jezusa na własne oczy, żeby mu uwierzyć.

Pierwszy powód to przykłady z życia
codziennego. Widzimy to w naszym kraju

i w innych krajach na całym świecie,
każdego dnia w sądach.

Wyobraź sobie, co ława przysięgłych
musi robić każdego dnia.

Zbierają się z powodu
popelnionego przestępstwa

i muszą ustalić werdykt wobec kogoś,
kto został oskarżony.

Co więc robią? Członkowie ławy przysięgłych nie widzieli przecież co się stało, prawda?

Jednak zbierają się razem przez kilka dni, być może tygodni

i przedstawiane są im materiały dowodowe. Prezentuje się przed nimi różne materiały.

Jednak jest coś co mogą zobaczyć i usłyszeć. Co to jest? Zeznania naocznych świadków.

Jeśli ktoś twierdzi, że widział, co się stało, lub lepiej,

jeśli grupa ludzi jest naocznymi świadkami, to wielce pomaga.

Dlatego, że co robią przysięgli? Po tym jak ustalą, że świadkowie

są godni zaufania i wiarygodni, wierzą w to, co ci mówią.

Tak to działa. Każdego dnia na całym świecie. I jeśli my bylibyśmy w ławie przysięgłych,

nie moglibyśmy powiedzieć: 'Przykro mi, nie mogę podjąć decyzji,

bo muszę zobaczyć, żeby uwierzyć.' To tak nie działa.

Ważne, wpływające na resztę życia decyzje, podejmowane są każdego dnia przez ludzi,

którzy nie widzieli, ale opierali swoje decyzje na zeznaniach

wiarygodnych świadków, którzy widzieli.

Drugi powód, dla którego nie potrzebujesz zobaczyć Jezusa, aby w Niego uwierzyć

to słowa, które On powiedział. Wiesz, globalny plan Jezusa,

aby rozprzestrzenić Jego przesłanie na całym świecie...

nie polegał na powtarzaniu spotkań typu Tomasz i Jezus, prawda?

On mógł tak zrobić. Mógł powiedzieć: 'Sposób, w jaki zmienię ten świat

będzie taki: Objawię się osobiście każdej osobie indywidualnie

i oni mnie zobaczą.'

Zamiast tego On powiedział: 'Nie.

Mój plan zakomunikowania najwspanialszej wiadomości na świecie opierać się będzie

na zaangażowaniu naocznych świadków, których zeznania zostaną spisane w takich księgach.'

Za kilka minut
spróbuję wytłumaczyć

na jakiej podstawie myślę, że możemy ufać temu, co jest zapisane w takich księgach.

Zdaję sobie jednak sprawę, że powiedziałem już wystarczająco kontrowersyjnych rzeczy.

Zatem spędźcie może kilka minut dyskutując o tym, co usłyszeliście,

a po paru minutach
zobaczmy co dalej.

Identity – Who is God? Who are we?

© Lee McMunn, 2011

All rights reserved. Except as may be permitted by the Copyright Act, no part of this publication may be reproduced in any form or by any means without prior permission from the publisher.

Published by 10Publishing, a division of 10ofThose Limited.

All Polish scripture quotations are taken from the Warsaw Bible. © The Bible Society in Poland 1994.

10Publishing, a division of 10ofthose.com
Unit 19 Common Bank Industrial Estate, Ackhurst Road, Chorley, PR7 1NH, England.
Email: info@10ofthose.com
Website: www.10ofthose.com